800 lat ziemi przemęckiej

NIEZWYKŁY ALBUM

Wśród rodzinnych pamiątek Pan Hieronim Cichy z Wielichowa znalazł niezwykły album, należący niegdyś do jego wujka – ks. kanonika Hieronima Lewandowskiego. W latach 80. XX wieku przebywał on jako emeryt w przemęckiej parafii. W tym czasie był on świadkiem odbudowy w 1984 r.hełmu wieży kościoła pocysterskiego i temu wydarzeniu poświęcił swój album. Dzięki zamiłowaniu ks. Lewandowskiego do fotografii opis uzupełniony jest kilkudziesięcioma unikalnymi zdjęciami przedstawiających prace przy odbudowie hełmu wieży oraz uroczystość jej poświęcenia. O prawdziwej wartości historycznej tego materiału decydują także dokładne opisy i unikalne zapiski jakie poczynił ks. Lewandowski.

W jednym z pierwszych zapisów możemy przeczytać:

Pierwsze decyzje o odbudowie hełmu wieży zapadły na zebraniu dnia 6 kwietnia 1982 r. na plebanii w Przemęcie na tzw. zebraniu programowym. W tym dniu podjęto decyzję o remoncie kościoła św. Piotra i o uporządkowaniu cmentarza w Przedmieściu i o ogrodzeniu nowym płotem. Zdecydowano naprawę dachów, murów, o ich otynkowaniu, o elektryfikacji kościoła. Odnośnie kościoła farnego pocysterskiego o remoncie dachów, o odgrzybieniu kościoła, o odbudowie hełmu oraz o elektryfikacji. Mała urbanistyka: parkingi, ogrody i założenie sadu.

Pierwsze postanowienie odbudowy to dzień 22.03.1982 r. Pisemnie początek to piątek 23.03.1982 r.

Pod datą 2 kwietnia 1984 roku czytamy: ***Rozpoczęto prace przy odbudowie hełmu.***

Miesiąc później, 2 maja 1984 r. ks. Lewandowski zapisał: ***Obiektyw fotoaparatu ujął trzech pracowników: Władysław Bura, Florek Utracik i Jaś Nędza. Geniu Bura w tym dniu załatwiał pilne sprawy rodzinne. Ekipa liczy 4 osoby.***

W poniedziałek 21 maja 1984 r. ksiądz Lewandowski zapisał: ***Zdjęto tzw. namiotowy dach blaszany, nałożony na mury wieży w 1885 r. Pod krzyżem na tym dachu znaleziono dokumenty - zapis, gazetę i dalsze dwa zapiski. Gazeta "Neueste Nachrichten - Unparteishe Zeitung" nr 212, Berlin, Donnerstag den 27 August 1885 - 8 stron.***

1. Ekipa budowlana w niepełnym składzie.
2. Plac budowy przed kościołem.
3. Ksiądz Hieronim Lewandowski na budowanym hełmie wieży przemęckiego kościoła.

7 czerwca 1984 r. autor albumu zapisał: ***Przybyłem do Przemętu... i nie zastałem ani cieśli, ani dekarzy. Pierwsza wiadomość: cieśle po ustawieniu pierwszego segmentu wzięli miesięczny urlop. Czyżby dekarze na ten rok skończyli pracę...***

Okazało się, że dekarze udali się na inne swoje prace, a cieśle budują "podcienie" we Wieleniu sąsiednim, cudownym sanktuarium maryjnym. Po odpuście 2 lipca wrócą do pracy przy wieży.

24 lipca 1984 r. zapisek ma charakter bardziej osobisty: ***Odważyłem się i wszedłem - w moim wieku sędziwym - nie tylko na wieżę, ale na rusztowania na wieży. Byłem na czwartym podeście. I co zobaczyłem... Oto Władek B. obserwuje mnie i pracę swych współpracowników. Segment pierwszy nałożony i częściowo deskami belki obite. Fotografuję Władka, a on mnie. I spoglądam w dół: wywiązany segment pierwszy. Co tu drzewa?! Jak misternie, po ciesielsku powiązane.***

Spoglądam wyżej i wchodzę na piąty podest. Podziwiam rusztowanie, które buduje Geniu z Florkiem i Jasiem. Ciągną siódmy podest. A potem będą ustawiać drugi segment hełmu wieży.

Rozglądam się wokoło... Panorama Przemętu piękna.... Jaki mały Przemęt... Ile zieleonej przestrzeni?!

Tego samego dnia - 24 lipca 1984 r. ks. Lewandowski zapisał także: ***W kościele już znalazła się miedziana kula, przeznaczona na zwieńczenie hełmu wieży. Będzie ona w trzecim segmencie hełmu w tzw. "królu". (...) A tymczasem kula miedziana służy jako skarbona. Za chwilę, po opróżnieniu jej z zawartości, wynosimy ją przed kościół.***

W poniedziałek 30 lipca 1984 r. zapisano: ***Od rana praca przy wciąganiu części drugiego segmentu i montaż ich na wieży. (...) A gdy zakończono drugi segment hełmu przyszła kolej na belkę dębową 10-ciometrową prawie o wadze 400 kg, a może i więcej. Już "król" umocowany linami i powoli odrywa się od ziemi, a była godzina 15:30.***

Bardzo obszernie ks. Lewandowski opisuje dzień 18 sierpnia 1984 r., czyli wciągnięcie na wieżę kuli i opackiego krzyż. Oto niewielki fragment tego zapisu: ***Zjechali się zawiadomieni goście i parafianie, aby być świadkiem wciągnięcia kuli i opackiego krzyża. (...) Godzina 10:00 kula już przyczepiona do udźwigu - dostatecznie dobrze i silnie oraz bezpiecznie. Nawet mistrza Władysława sprawdzającego może przewieźć ze sobą na wysokości... (...) Władek trzyma puszkę miedzianą. Ona przeznaczona jest do kuli. W niej umieszczono: historię Przemętu i okolicy, dokument o odbudowie hełmu wieży, mapę topograficzną Przemętu, listę ofiarodawców, spis Matek Żywego Różańca, listę księży proboszczów od czasów OO. Cystersów, listę wikariuszy, listę księży i zakonników pochodzących z parafii przemęckiej, kilka gazet, tygodników, dzienników z dni ostatnich, podpisy uczestników prac wciągnięcia kuli, stare zapiski znalezione pod zadaszeniem wieży z 1885 roku i te z 1843 r.***

Poznańska telewizja zaprezentowała wciągnięcie kuli na wieżę i osadzenie powyżej nich krzyża opackiego.

Ciąg dalszy nastąpi...

Maciej Ratajczak

Ks. Hieronim Lewandowski (ur. 1909, zm. 11 stycznia 1998 w Poznaniu) - wikariusz parafii w Wielkopolsce, kapelan w więzieniu karno-śledczym przy ulicy Młyńskiej w Poznaniu.
Święcenia kapłańskie uzyskał 15 czerwca 1935 roku. Do 1938 był wikariuszem parafii w Kaźmierzu w powiecie szamotulskim i w Zaniemyślu w powiecie średzkim. Został przeniesiony do Poznania do parafii św. Wojciecha gdzie pracował do 1941 roku. Ścigany przez Gestapo ukrywał się w Poznaniu. Po zakończeniu wojny został proboszczem parafii św. Wojciecha.
W latach 1945-1952 był kapelanem w więzieniu karno-śledczym przy ulicy Młyńskiej w Poznaniu. Został za wrogą postawę z tej funkcji usunięty. W czasie swojej posługi w więzieniu przygotował na śmierć blisko sześćdziesięciu skazanych przez komunistów więźniów.
Był członkiem Komitetu Obchodów Roku Milenijnego w Poznaniu w kwietniu 1966 roku. 23 października 1966 roku mianowano go kanonikiem gremialnym Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu. Przez cały okres powojenny był inwigilowany i obserwowany przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. W 1975 roku ks. kanonik Hieronim Lewandowski podjął się uratowania ruin klasztoru franciszkanów w Woźnikach. Po załatwieniu odpowiednich formalności władze państwowe 30 stycznia 1976 roku przekazały zrujnowany obiekt Archidiecezji Poznańskiej.
Od 1980 roku przebywał na emeryturze.